

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 3. Grudnia. — Z Wiednia mamy doniesienia, że na miejscu mogącym wywrzeć wielki wpływ za przyczynieniem się jednej osoby książęcej, mającej największe znaczenie, postanowiono do ostatniego bronić zasady legitymistycznej i że wkrótce pokażą się tego skutki w polityce zewnętrznej. Chodzi o połączenie w jedno przymierze monarchów niemieckich i włoskich, aby się zabezpieczyć przeciw wypadkom, których niestety na pewne oczekiwać trzeba.

Królewiec, dn. 1. Grudnia. — Ze źródła bardzo wiarogodnego dowiadujemy się, iż ma być prowadzona i zaraz z wiosną rozpoczęta kolej żelazna od Berlina do Królewca. Pospiech ten został spowodowany przez wytknięcie kolei żelaznej z głębi Rosyi, do granicy pruskiej.

Dziś o 3. z południa przybył Ludwik Walesrode z Grudziądza, po odsiedzeniu kary za swe pisma. Ponieważ przybył statkiem parowym, przeto u brzoza czekało wielu jego przyjaciół, ażeby go uroczystie powitać.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

R o s s y a.

Wrocławska gazeta z d. 6. Grudnia zawiera co następuje, a my to dosłownie oddajemy: znane przysłowie ostateczności się stykają potwierdza się bardzo wyraźnie w obecnym czasie; bo rosyjscy politycy oświadczają bez ogródki, że traktat wiedeński przestał obowiązywać. Jak ważne skutki z tej zasady wyniknąć mogą, to bliska przyszłość okaże. My tu stojący tuż przy systemacie północnym i jego energii, oczekujemy wypadków, na które może nie długo trzeba będzie wyglądać. Znane zamiary względem rosyjskich prowincji zachodnich, właśnie w tej chwili są rozwijane ze żelazną konsekwencją i deputacya szlachecka z Kurlandyi i Inflant nie ma wielkiej nadziei, ażeby nawet mogła się ośmielić na przełożenie swego żądania. Czas, w którym Królestwo polskie przestanie istnieć, zbliża się; i nie jest to bynajmniej tajemnicą, że książę Paszkiewicz ma rozkaz zestrzelać Warszawę do ostatniego kamienia, przy najmniejszym ruchu rewolucyjnym. Skoro terazniejsza dyplomacya francuzka nie bardzo tego obsadza, obeznała się z położeniem terazniejszych stosunków, znikły wszelkie przyjacielskie porozumienia z dworem petersburskim, które i tak ograniczały się tylko na grzeczności, a w ich miejsce nastąpiła na nowo epoka oziębłości. Pomimo smutnych doświadczeń, jakie zrobiła propaganda polska, przecież bynajmniej niepochamowała się w swoich zamiarach, ale owszem rozszerza je coraz bardziej. Jej ogniskiem jest Paryż i słysząc o wspólnej nocie, w której trzy dwory północne mają żądać od rządu francuzkiego, aby temu nieladowi raz już tamę położono. Rząd atoli francuzki kładzie za powód wszystkich zabiegów polskich przyczyny takie, iż się nie dadzą wymienić i liczyć je trzeba pomiędzy nedorzeczne powiatki.

F r a n c y a.

Paryż, dnia 2. Grudnia. — Król przybył wczoraj do tuileriów i pracował ze swymi ministrami. Marszałek Soult miał osobne posłuchanie u króla. Po obejrzeniu napraw w zamku król wrócił do St. Cloud. W przyszłą sobotę dwór przywdziewa żałobę za wielką księżniczkę Michałównę. W niedzielę wieczorem przyjmował król w St. Cloud generałów Marbot i Merilhou i pana Thiers.

Według Reforme znajdują się Blanqui i Hubert pomiędzy obwinionymi o poduszczanie do niespokojności w departamencie Indre et Loire. Z tego powodu aresztowano ich w szpitalu w Tours, wydobyto z łóż i zanieślono ich do więzienia tego miasta.

Bey tunetański oglądał przedwczoraj galerye wersalskie i przeznaczył dla ubogich miasta 10,000 fr. Wczoraj wieczorem był w łożu królewskiej na włoskiej operze, gdzie Normę przedstawiano. Król polecił malarzowi

Larivière odportretowanie beja: Guizot na cześć beja daje d. 4. Grudnia wielki koncert, lecz wielu członków ciała dyplomatycznego, a między nimi posłowie angielski i austriacki, oświadczyli, że nie przybędą na ten koncert, ponieważ rządy nie uznały beja za panującego monarchę, tak jak go rząd francuzki uważa.

Journal des debats nie chce przyznać, żeby neutralność Krakowa w artykule szóstego wiedeńskiego traktatu tak była rozumianą, jak ją wystawiono w oświadczeniach ogłoszonych z powodu wcielenia go do monarchii austriackiej, iż Kraków znieważył neutralność, która była warunkiem jego niepodległości. Journal des debats powiada, że ta neutralność miała być rękojmią dla mocarstw trzech opiekunów, że Kraków nigdy nie zostanie rosyjskim, pruskim lub austriackim, i dla tego w szóstym artykule traktatu jest mowa o niepodległości i o neutralności. Że Kraków został ogniskiem polskiego sprzysiężenia, to bynajmniej nie nadwiera neutralności Krakowa według dziennika sporów. Równie zaprzecza fakt ten, aby w Krakowie miało się znajdować ognisko sprzysiężenia i tylko wtenczas miasto wpadło w ręce powstania, gdy sprowadzone wojska przez senat

nych w pismach z dwóch dni ostatnich, te nie zawierają nic nowego, również powtarzają dawniejsze zdania o stosunkach w tej sprawie pomiędzy Anglią i Francją, a mianowicie Constitutionnel czyni wyrzuty ministerstwu z powodu polityki, która Francją pozbawiła przymierza z Anglią i wprawiła w odosobnienie. W końcu przeciw Constitutionnel nie uważa tego odosobnienia za tak pogorszone położenie, żeby z niego nie można korzystać, jeżeli tak być musi, Francya potrafi i z takiego stanowiska odnieść korzyści z godnością, tylko trwałe i systematyczne odosobnienie mogłoby przynieść niepowetowane szkody. Constitutionnel zwraca uwagę na jeden artykuł, zawarty w jednym dzienniku prowincyalnym, który jest organem ministerjalnym i uważa w nim rozwiniętą politykę, którą dziennik sporów zaraz na początku w sprawie Krakowa zapowiedział. Dziennikiem tym jest Courrier de la Gironde, który powiada: sprawa ta nieszczęśliwa nagle pomieszała stosunki Francyi do dworów północnych. Teraz zachodzi pytanie, czyli ma tę ważność, którą jej przypisują? Czyli zamierzano Francją wyzwać i pogrozić jej najściem? Bynajmniej! Rosya, Prussy i Austria nie myślały przytem o poniżeniu rządu francuzkiego. Rozumiały jeno, że im wolno to uczynić, coby Francya lub Anglia uczyniły na ich miejscu. Znieśli niepodległość małej rzeczy pospolitej, która ich nie pokoiła i tylko z imienia nie z rzeczy istniała i uporządkowali tym sposobem sprawę, którą uważali za swoją w tém przekonaniu, że nie stanie się powodem do wojny.

Znaną jest teraz protestacya lorda Palmerstona co do swęj treści w sprawie krakowskiej i można zapytać, czy jest zastraszającą. Rzecz pójdzie jak powiedziano w zacytowanym miejscu przez la presse z Groeyusza, de jure pacis et belli, co Charivari nazwał środkiem politycznym, strach napędzającym. Wszelka uległość francuzkiej dyplomacyi dla angielskiej, na nic się nie przydała. Francya znajduje się w odosobnieniu, jak w roku 1840., Francya nie może uczynić, a Anglia nie chce uczynić. Nawet moja przepowiednia o dzienniku Siècle sprawdziła się, pismo to Odilon Barrota jest oskarżane przez republikanów o felonię i przechodzi przez różgi dzienników Reforme, Nationala i kurryera francuzkiego. Nawet mistyczny Lamartine oniemiał. Zdaje się, że ze sprawą krakowską zostaje w styczności podział wschodu i dla tego Times wietrzy przyszłość i bardzo żałuje Austrii, iż otrzymała tylko nowy ciężar dla siebie. Tymczasem propaganda państwańska posuwa się nieustannie naprzód w krajach naddunajskich. W Mołdawii i Wołoszczyźnie od dawna są namiestnicy tymczasowi rozszerzający tę propagandę państwańską, a kiedy zawały złodowaciałe pękną, kra sunie się ku Konstantynopolowi. Jedna myśl mogła usunąć trudności, gdy tymczasem sześć myśli wzajem się odpierają, a ich wypadkiem jest zero.

Czytamy w Journal des Débats: Wiadomo, że rząd wysłał do

Algierii dziewięćset prusaków opuszczonych w Dunkierce przez ludzi, którzy mieli przewieźć ich do Ameryki. Ludność ta prawie wszystkiego była pozbawioną; skład jej dość zły, mało tam ludzi silnych, najwięcej starców i dzieci. Prusacy owi porzuconymi zostali bez zasobów na brzegach naszych; administracja nie mogła ich długo trzymać w depu, gdzie musieliby konsumować wiele, nie robiąc kroku do osiedlenia się. Bezczytność i zupełna demoralizacja, oczekiwanie i nuda, musiałyby wywołać wiele wad. Potrzeba było wynaleźć środki przeniesienia ich na grunt, na którym żyć mają. W armii znaleziono administrację już gotową, która nie potrzebowała ustanowienia żadnego nowego urzędnika. Polecono pułkownikowi Bose dyrekcyę tej kolonii. W batalionie dowodzonym przez niego, znalazł wszystkich robotników potrzebnych do dzieła i oficerów do kierowania robotami. Nie stracono ani minuty. Prusacy owi nie przybyli jeszcze na miejsce, gdy już dokonano wielkie roboty przygotowawcze. Około Mostaganem na trzy mile od brzegu umieszczono główną część tej ludności. Reszta osiadła w Azrew na drodze do Oranu. Jeden z podróżnych, który zwiedzał obie kolonie wzruszonym był prawdziwie troskliwością, z jaką rząd francuski opiekuje się owymi prusakami, już to w chorobach dość licznych pomiędzy przybywającymi, już to opatrując ich w mnóstwo drobnych przedmiotów, na których im zbywa. Wydatek na trzewiki koszule i t. p. nie był przewidziany w kredycie; pułkownik Bose sam forszusował i żądał upoważnienia do sprzedaży na korzyść przybyłych, materiałów zdobytych przez naszych żołnierzy. Wojska przybywszy na miejsce, urządziły ogrody uprawiane kiedyś przez Arabów. Zasiano mnóstwo legumin, by koloniści mogli z nich jak najprędzej korzystać. Dalej jeszcze zaszła przenikliwość, widziano plugi arabskie, które oraly grunt na rzecz Prusaków, by nie stracić żniwa przyszłego. Z temi środkami, jakie wszędzie znajdujemy w armii, każdy pojmie, że pierwsze kroki ludności w Afryce są bardzo ułatwionemi, i że daleko prędzej jak gdzieindziej może ona być w stanie wystarczenia sobie. Armia, należy to przyznać, sama doskonałym jest narzędziem do tworzenia. Jest to wielka pracownia, w której łonie znajdujemy rozum do kierowania i robotników zdalnych do wykonania. Jeżeli pokój pozwoli korzystać z tej ogromnej pracowni, wielkie postępy uczynić powinniśmy.

Czytamy w tutejszych dziennikach: »Mamka króla Rzymskiego, która zmarła w tych dniach, była córką kupca z gminy Bellevue, gdzie tenże umarł lat temu trzy. Świeżość tej młodej dziewczyny, obfitość i czystość jej mleka, zwrócił oczy inspektorów, którym polecono szukać mamki dla syna cesarza, młodego króla Rzymskiego, zamieszkała pałac królów, opływała w zbytkach, otoczona dworzanami i podchlebcami. Jej najdziwniejszym żądaniom natychmiast zadość czyniono. Królewskie dziecko, które karmiła, ściągło na nią uwagę, względy i pieczyoty najwyższych urzędników dworu i cesarstwa. Nie raz Napoleon sam, zadowolony pięknem rozwinięciem się króla Rzymskiego, cesarską swą ręką na znak zadowolenia pogłaskał lice młodej karmicielki, dodając do tego liczne i bogate prezenty. Po odstawieniu dziecicy, cesarzowa naznaczyła jej dość znaczną pensję. Wówczas to poszła za pana Auchard, z którym strwoniła summy przy dworze zebrane. Wkrótce też restauracja pensję jej odebrała. Wróciła wówczas znowu do swego ojca do Bellevue tak biedna jak kiedyś. Na szczęście jej nastąpiły wypadki Lipcowe, a król Ludwik Filip dał jej pensję z 2000 fr. Wówczas usunęła się do Layng (w departamencie Seine et Marne) gdzie umarła zeszłej niedzieli mając lat 59. Jej siostra i matka licząca dziś lat 80 żyją jeszcze.

Piszą z Ormes w departamencie Vienne 19. Listopada: Uczuliśmy w naszej gminie i w promieniu sześciu do siedmiu mil franc. dość silne wstrząśnienie ziemi w dniu 14. Listopada, trwało ono sekund cztery. Towarzyszył mu huk mocny, który zdawał się iść z zachodu. Mieszkańcy wszyscy opuścili mieszkania, bojąc się nieszczęścia; jednakże skończyło się na strachu. We dwadzieścia minut drugie wstrząśnienie dało się uczuć, ale mniej silne.

Dzienniki algierskie jeszcze są zapełnione opisami nieszczęść wywołanych niesłychanymi wylewami. Straty w ludziach większej jak już donieśliśmy niedoświadczono (23 osób, pomiędzy temi kilku wojskowych), straty materyalne są także nie zbyt wielkie, ale zniesienie mostów przerywając komunikacyę dało się mocno uczuć. Wskutek tego np. żołnierze i koloniści pracujący na drugiej stronie Arrasz długo musieli pozostać bez chleba i prawie bez żywności. By zapobiedz temu o ile można, dyrektor spraw wewnętrznych i kolonizacyi rozkazał posłać 500 kilogramów (przeszło 1000 funtów) chleba i rozdać go dotkniętym powodzią. Korporacya piekarzy miasta Algieru podobną ilość chleba złożyła i tę natychmiast wysłano. Podobnie jak Arrasz wylała także w skutek ulewnych deszczów rzeka Mazafran i o mało tam nie powtórzyła się straszna drama, którą oplakują w Maison-Carré. Wody rzeki Mazafran otoczyły jedenaście indywiduów. Pomimo usiłowań kolonistów i garnizonu z Coleah, nie podobna było ich ocalić, nieszczęśliwi już wątpili o życie. Nareszcie z portu Fuka sprowadzono większe czołno, siedmiu kolonistów, którzy w tej okolicy dali dowody rzadkiej kwi zimnej i odwagi pod dowództwem kapitana Vidal, potrafili dopłynąć i ocalić zagrożonych. W okręgu Bufaryk deszcze spadły wielkie

ale wody małe szkody zrzuciły; okręg Duera także nie wiele z tego powodu ucierpiał. W Szyffa wylew rzeki Arasz zniszczył drogi wykonane z taką sztuką, wytrwałością i śmiałością. Komunikacya z Medeah jest zupełnie przerwana. W wąwozie Szyffa skała, przez którą przechodziła droga podmyta silnie grozi upadkiem. Pyszna praca znikła w jednej chwili a to nie pozwala zaczynać na nowo, ponieważ prędzej czy później to olbrzymie dzieło zginąć by musiało. Potrzeba będzie wrócić do dawnej drogi łożyskiem rzeki a wąwozem Muzaja w czasie wielkich wód. W Milianah powódź rozwalila ze dwanaście domów nowo zaczętych lub świeżo ukończonych. Na szczęście żaden z nich nie był zamieszkanym, ztąd żadna strata w ludziach. Droga też z Milianah do Blidah otwarta przez korpus inżynjerji zupełnie została zniszczoną; zaledwie praca dwumiesięczna jednego pułku będzie mogła wrócić ją do dawnego stanu. Szkody ztąd dla wszystkich, albowiem żywność do Milianah będzie można przewozić tylko na mułach, co kosztuje 15 do 20 fran. od 100 kilogramów; skutkiem tego będzie wielkie podrożenie żywności.

Marszałek Bugeaud w dniu 19. b. m. z deputowanymi przybyłymi do Algierii wykonał wycieczkę do Blidah, Medeah, Milianach i Orleansville, by im dać obraz kolonii. Z zachodu otrzymujemy wiadomości, że Bu-Maza, któremu się niepowiodło około Tlemeen opowiadanie wojny świętej, odłączył się od Abd-el-Kadera i ruszył w kierunku południowo-zachodnim. Generał Lamoriciere, który niedawno przypłynął do Algierji, opatrzone jest instrukcyami co do wymiany jeńców.

Anglia.

Londyn, dnia 1. Grudnia. — Hrabia Montemolin codzień daje posłuchania, a wczoraj przyjmował u siebie między innymi wiskonta Strangfort.

Globe oświadcza się dziś przeciw agitacyi w obwodach fabrycznych odbywającej się za zniesieniem ceł od herbaty i dowodzi, że zniżając cło od herbaty na 1 szyl. od funta, jak to żądają przeciwnicy, pomniejszą się przychody skarbu o 1½ miliona funt. szt., co by nader szkodliwy wpływ wywarło na sprawy kraju w obecnym położeniu. Czyli Globe wypowiada tym samym zdanie rządu, czas wkrótce pokaże.

Protestacya lorda Palmerstona naprzeciw wcieleniu Krakowa, którą naprzód ogłosił journal des debats, jest przedmiotem uwag dzienników londyńskich. Niektóre, jak Sun, wątpią o autentyczności dokumentu, mniotając nań pociski, inne zaś jak Globe i pozostałe ministerjalne dzienniki, potwierdzają i pochwalają treść tej protestacyi. Co się tyczy Francji, powiada Globe, najmniej powinna narzekać na dopelniony wypadek. Z resztą nie należy zapominać o polityce lorda Palmerstona i żałuje przymierza zerwanego z Francją. Times nagle się nawrócił i stawia na stronie torysowskich dzienników, Standarda i Morning Chronicle, przemawiając za przymierzem z Francją. Utrzymuje, że Francja jest jedyną potęgą, która zarówno z Anglią zatrudnia się sprawą wolności i cywilizacyi i dla tego należałoby podać sobie ręce. Globe ministerjalny zaś oświadcza, że i Niemcy podobne czynią postępy w cywilizacyi i wolności i dla tego nie można wyłącznie dawać pierwszeństwa Francji.

Rzadko się zdarza, aby pytanie polityki zagranicznej w Anglii przeważały inne interesa. Lecz teraz znajduje się Anglia w tym przypadku. Gazety zatrudniają się jeno stanowiskiem Francji, małżeństwem hiszpańskim i wcieleniem Krakowa i zapewne po raz pierwszy od wielu lat stanie się polityka ministra spraw zagranicznych przedmiotem głównym pocisków opozycyi. Zgadza się szczególnie na jedno zdanie, które lord Stanley i lord Aberdeen podzielają, że jakkolwiek trudno usprawiedliwić postępowanie rządu francuzkiego, lord Palmerston zanadto wyzywające i podejrzanę zajął stanowisko, które powiększa nieufność i w reszcie Europy powstałe, ku jego osobie i wzmacnia niebezpieczeństwo wojny. Niewątpliwe pokazują się zamiary torysów i radykalistów, którzy chcą rzucić się z zaciętością na Palmerstona. Pogłoski jednak o nieporozumieniach w gabinecie są nieuzasadnione. Niepodobno prawie było uwierzyć, aby mógł minister spraw zagranicznych angielski odwiedzić hr. Montemolina i z nim rozmawiać przez jedną godzinę. Jest to to samo, co podniecać powstanie przeciw tronowi sprzymierzonego mocarstwa. Lord Palmerston naśladuje politykę używaną przed 125 laty przez Alberoniego i Dubois, a zależała na kokieterji z dwoma pretendencjami do korony. Ofiarami tych zabiegów są zazwyczaj sami pretendenci.

W ogólności panuje tu od niejakiemu czasu pewne niezadowolenie z powodu nieporozumień panujących pomiędzy Francją a Anglią. Starają się tu o środki do zgody. Przesilenie finansowe nie dotknęło dotychczas Anglii z powodu wielkich przedsięwzięć kolei żelaznych, które inne kraje przerażily. Ten stan rzeczy Anglia zawdzięcza massom gotowizny i drogich kruszców, nagromadzoną w sklepach banku angielskiego. Zasadę tę wprowadził szczególnie w życie Sir R. Peel i tym sposobem utrwalił pomyslność handlu i pewność giełdy.

Zdaje się, że administracya nada tytuł oficerów trzem do sześciu mechanikom na statkach parowych. Jeden z nich ma się znajdować na okręcie admirałskim każdej eskadry i odbierać rozkazy wprost od dowódcy, które ma przeczytać pierwszemu mechanikowi parostatków dywizyi. W skutek tego postanowienia zdolni mechanicy zatrzymanymi zostano pomimo propozycyi czynionych im przez rządy zagraniczne.

p. Michała Chevalier, wartość posiadłości rządowych z 4,500,000 podniosła się do 35,000,000. Dochody skarbowe z 4,000,000 do 14,000,000 a ludność się potroiła. W samém mieście Nowy-York, wartość majątków prywatnych z 15,000,000 wzrosła do 1500 milionów. Dzika zaś i pusta przedtem okolica jeziora Erie, dzisiaj liczy kilkanaście miast, po 10, 15 i 20 tysięcy ludności, i mnóstwo pięknych i bogatych włości.

Gdybyśmy chcieli przytaczać więcej przykładów tak nadzwyczajnego wzrostu krajów przez samo tylko ułatwienie komunikacji, a szczególnie przez zaprowadzenie żeglugi parowej, moglibyśmy przepisać tu całe dzieło p. Michała Chevalier.

P. Edward Guibert, dla którego, na samą myśl zbawienną pomyślności, jaką sprowadzić może na nasz kraj jego przedsiębiorstwo, pełni jesteśmy wdzięczności i najsilniejszego współczucia, kształcił się w zawodzie inżyniera-mechanika, przy ojcu swoim, inżynierze marynarki, słynnym od dawnego czasu z prywatnych jego zakładów, budowy statków parowych płaskich.

P. Edward Guibert od r. 1830., jako dyrektor warsztatu budowy statków parowych płaskich, w Paryżu, wybudował między innymi statki: „Le Duc de Nemours”, „le Concurrent”, „l'Abeille”, na rzekę Saonę; oraz 2 inne statki „Aigles” zwane, które rząd zakupił dla zaprowadzenia tam ruchomych na rzece Yonne. Dalej bracia Guibert wspólnie wystawili mnóstwo statków parowych płaskich, rozmaitych wymiarów, między którymi wymienić musimy sławne „Hirondelles” na Saonę i Rodan.

Machiny do tych wszystkich statków sprowadzone były zawsze z najcenniejszych fabryk Anglii: lecz wywóz ich ztamtąd połączony był z tak wielkimi trudnościami, że te znudziły nareszcie pp. Guibert i zmusiły ich spróbować robić u siebie maszyny, pomysłu ich własnego mechanika pana Gâche, który kształcił się był razem z nimi przy p. Guibert ojcu, i ciągle w ich warsztatach, w obowiązku mechanika zostawał.

Lecz gdy każdy nowy statek odznaczał się coraz większą doskonałością, wkrótce pp. Guibert et Gâche, nie mogąc nadążyć obśtalunkom, postanowili rozdzielić się na 2 warsztaty, jeden li tylko dla marynarki, p. Guibert; drugi p. Gâche, do budowy statków rzecznych.

W piątek dnia 11. Grudnia o godzinie 7mej wieczor, tutejsze towarzystwo śpiewu wykona w sali bazaru

Requiem Mozarta

na cześć pamięci zmarłego w dniu 7. Listopada r. b. Doktora Karola Marcinkowskiego.

Dochód z wykonania tej żałobnej muzyki przeznaczony jest na zamierzony zakład na pamiątkę Dra Marcinkowskiego.

Bilety wniścia sprzedawane będą aż do piątku godziny 6. wieczornej w księgarniach Mittlera i Żupańskiego po 15 sgr. a wieczorem przy kasie po 1 Talarze.

Poznań, dnia 7. Grudnia 1846.

Dyrekcya towarzystwa śpiewu.

Księgarnia **Braci Szerków** w Poznaniu odebrała właśnie znaczny zapas **muzykaljów kościelnych**, między temi Oratorye, Msze łacińskim textem na małą i wielką orkiestrę.

O D E Z W A.

Kuśnierz August Laudon mieszkający przy ulicy Gołębiej pod Nr 6., podpadł przed kilku laty w swym procederze bez własnej winy, jedynie w skutek nieprzewidzianej ostrości losu. Chcąc proceder jego ożywić, udzielony mu został stósowny zasiłek. Obecna pora roku wywołująca użycie kuśnierza, powoduje nas zwrócić uwagę szanownej publiczności na rzeczowego rzemieślnika, człowieka czynnego, trzeźwego i w swym procederze doskonałego, z prośbą uprzejmą: aby go robotą opatrzyć raczyła, której on z zwykłą punktualnością wykonać nie zaniedba.

Poznań, dnia 4. Grudnia 1846.

Dozor IV. Cyrkułu ubogich i zasiłku potrzebujących miasta Poznania.

Obicia do trumien

w najnowszych i najpiękniejszych deseniach i różnej wielkości znajdują się zawsze w zapasie po nader umiarkowanych cenach u

pożłotnika **W. Grünastel**

w Poznaniu: Wodna ulica Nr. 2.

Dostateczny **skład** wyborczego **Bawarskiego piwa leżącego** (chowanego) w całych beczkach, w półbeczkach i ćwiartkach, beczka z 120 kwart wyłącznie naczynia po cenie 10 Tal. gotówką, jest ciągle utrzymywany i poleca się nim panom gościniarzom w Poznaniu i za Poznaniem

Karol Pietrowski,
ulica Wrocławska Nr. 251.

vis a vis Hôtel à la ville de Rome.

Handel strojów i towarów modnych
M. Vetter & Comp.
Wilhelmowska ulica Nr. 25.
poleca na nadchodzące święto Bożego Narodzenia w znacznym doborze **kapelusze, toki na głowę, czepki, kociołki, mantyle** podług najnowszych paryskich mód, najprzedniejsze francuskie **rekawiczki glacie, pióra, kwiaty, krawaty, berty, wstążki, przepaski i koronki**, tudzież najnowsze haftowane i cieniowane **roby balowe, szale i chustki po umiarkowanych** lecz **statych cenach**, i nadmieniam celem zapobieżenia nieporozumieniom, iż też **axamitne kapelusze w cenie od 3½ Tal.** począwszy, są do nabycia.

Utrzymując dłużej niż lat 50 handel wina w Kempnie, pochlebiam sobie, że pozyskał zaufanie znacznej części mieszkańców naszego Wielkiego Xięstwa. — Syn mój Izidor, który kilka lat w handlu moim był zatrudnionym, założył w Poznaniu, stósownie do mojej woli,

Handel wina,

i starać się także będzie rzetelnością zasłużyć na zaufanie Szanownej Publiczności. Ośmielam się przeto polecić go niniejszem względem Szanownej Publiczności.

Loebel Kempner z Kempna.

Odwołując się do powyższego polecenia ojca mego, mam honor oznajmić niniejszem, że na dniu dzisiejszym otworzyłem:

Handel wina w starym Rynku Nr. 48. w domu P. Rose,

i sprzedaję, zakupione wprost w Węgrzech, i inne wina *en gros* i *en detail* po najumiarkowańszych cenach.

Poznań, dnia 1. Grudnia 1846.

Izidor L. Kempner.

Tak bardzo wzięte **surduty na polowanie po 8 Tal., wateowane surduty Polka po 5 tal. prawdziwe Węgierskie burki po 10 tal.,**

znajdują się znowu w zapasie u

Braci Kantorowiczów,

w rynku Nr. 49. na pierwszym piętrze obok handlu PP. braci Anderschów.

Pierwsze zaraz maszyny budowy p. Gâche pokazały się tak doskonałemi, że pp. Guibert zaniechali zupełnie sprowadzania machin obcych i uznając w p. Gâche ze wszech miar godnego współnika, wystawili przy jego pomocy, tę ogromną ilość sławnych statków, których nazwiska są:

W Paryżu. „Le Colibri”, „l'Intrepide”, „le telegraphe”, „l'Estafette”, „le Mercure”, „le Cygne” i kilka innych.

W Chalons na Saonę. „Le Luxor”, „l'Ibrahim”, „la Lyonnaise”, „la Chalonaise.”

W Nantes: „L'Hirondelle”, „la Renommée”, „la Sylfide”, „la Ville de Rouen”, „la Duchesse d'Orleans”, „le Prince de Joinville”, „la Marne”, „la Champagne.”

P. Gâche oddany budowie tego rodzaju statków wyłącznie, pokonał jedne po drugich wszystkie trudności żeglugi rzecznej i doszedł do takiej doskonałości, że statki jego stając się coraz lżejsze i obchodząc się coraz mniejszą głębokością wody, wkrótce zjednały sobie sławę nie tylko we Francji, ale i w sąsiednich krajach.

Niedługo więc kompanie żeglugi parowej Mozelli, Nekary, wyższej i niższej Loary, Alliiery, Wezery, wyższego Renu i inne, powierzyły mu obśtalunki, które zawsze usprawiedliwiały zaufanie, i przechodziły wszelkie nadzieje. Tak że niektóre z tych kompanii uniesione wdzięcznością, składały panu Gâche urzędowe i publiczne podziękowania, dając tym sposobem świadectwo o wysokiej doskonałości jego statków. (Dal. c. n.)

(Nadesłano).

Na uczczenie pamiątki wielkiego męża wszystko się sili, by ją utrwalić i podać potomności w ile można najwięcej szczegółach. Do tych szczegółów, że pominię wiele innych policzyć można wiersz z muzyką Pana Vogta: „Głos nad mogiłą przez Sławczyńskiego, czyli śpiew pogrzebowy wykonany nad grobem Dr. Karola Marcinkowskiego,” z tego już zasługujący na wziętość i upowszechnienie, że dochód przeznaczony na towarzystwo naukowej pomocy, zakładu, którego twórcą był zmarły Dr. Marcinkowski. Z pewnością nikt, kto tylko pojąć jest zdolny błogie skutki, jakie to towarzystwo wydaje i wyda, nie pożałuje małego datku na kupno powyższego głosu.

Stołowe i wiszące lampy do gazoeteru i oleju w rozliczonym doborze, również gazoeter z fabryki Fryder. Schu-ster w Berlinie polecają

Schmidt & Müller

przy Nowej ulicy Nr. 4. obok Bazaru.

Przy stósownej porze i dobrej drodze przypominam wszystkim szanownym interessantom potrzebującym gipsu do mierzwienia, iż takowy w znacznej ilości jest w zapasie w kopalni wsi Wapna pod Kcynią. Ceny stałe. Berliński cetnar à 7 sgr. 6 fen.

Wapno, dnia 7. Grudnia 1846.

Floryan Wilkoński.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 5. Grudnia 1846	Sto- pa prC.	Na pr. kurant. papier- rami.	gato- wizną.
Oblig. długu skarbowego	3½	93	92½
Oblig. premjów handlu morsk.	—	90	89½
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	90½	89½
Oblig. miasta Berlina	3½	92½	92½
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	91½	—
W. X Poznańsk.	4	101	100½
„ „ dito	3½	91½	91
„ „ Pruss. Wschod.	3½	—	94
„ „ Pomorskie	3½	92½	92½
„ „ March. Elekt. i N.	3½	94½	93½
„ „ Szląskie	3½	—	96
dito od rządu gwarantowane	3½	95½	—
Frydrychsdory	—	137½	131½
Inne monety złote po 5 tal.	—	12	11½
Disconto	—	4	5
A k c j e			
Oblig. Potsd.-Magdeburgskij.	4	—	83½
„ „ dito oblig. Lit. A. B.	4	91½	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej	—	100½	99½
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskij.	—	—	109½
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	106	105
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	—
Drogi żel. Reuskij.	—	—	83½
Oblig. upierw. Reuskie	4	—	—
Drogi od rządu gwarantowane	3½	—	—
Drogi żel. Górno-Szląskij.	4	104½	103½
Oblig. upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
„ „ dito Lit. B.	—	—	95½
„ „ Berl.-Szcz. Lit. A. i B.	—	—	106½
„ „ Magdeh.-Halberst.	4	—	104½
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Oblig. upierw. Wrocł.-Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Koloński.	5	—	—
Dr. żel. Dolno-Szląsk.-March.	4	—	87½
Oblig. upierw. Dolno-Szl.-Mar.	4	93½	—
„ „ dito dito	5	100½	99½
Dr. żel. Dolno-Szlą. galeziowej	4	—	—
Oblig. upierw. dito dito	4½	89½	—
Drogi żel. Berlin-Hamburgskij.	4	—	91½